WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK II, Nr 130 (295)

NIEDZIELA 15 maja 1949 roku

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

Reorganizacja rynku mięsnego

Doniosłe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnich posiedzeniach powziął uchwały mające na celu dalsze usprawnienie zaopatrzenia ludności pracującej w mięso, tłuszcze i przetwory mięsne.

Na wniosek ministra handlu wewnętrznego uchwalone zostały zasady reorganizacji rynku mięsnego. Centrala Mięsna przekształcona została z centrali spółdzielczo - państwowej w przedsiębiorstwo państwowe, a Centralny Zarząd Przemysłu Konserwowego w Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego z równoczesnym wyraźnym rozgraniczeniem zakresu działalności. Równocześnie ulega likwidacji Urząd Komisarza do spraw organizacji gospodarki mięsnej.

Dia dalszego usprawnienia zaopatrywania szerokich rzesz pracujących w mięso i tłuszcze, przewiduje się uruchomienie przez Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego w ciągu 1949 r. i w początkach 1950 r. 100 do 120 wzorowych, wyposażonych w odpowiednie urządzenia, punktów detalicznej sprzedaży mięsa i przetworów mięsnych w Warszawie, (20 — 25 punktów), w Łodzi, Katowicach, Wrocławiu i innych miastach.

W celu dalszego podniesienia produkcji mięsa i tłuszczu Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie zorganizowania przez Centralę Mięsną i Państwowe Gospodarstwa Rolne — tuczu przemysłowego trzody chlewnej poza warsztatami rolnymi na podstawie szerokiego wykorzystania odpadków z rzeźni miejskich oraz odpadków kuchennych.

Ministrowie przemysłu lekkiego i handlu wewnętrznego wydadzą zarządzenia obowiązujące zakłady wyżywienia publicznego do zbierania i przekazywania odpadków na cele tuczu przemysłowego.

W miejscowościach, w których PGR lub Centrala Mięsna nie zorganizują tuczu przemysłowego, poszczególne zakłady wyżywienia publicznego zobowiązane będą do prowadzenia tuczu we własnym zakresie.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. zapewni należytą opiekę weterynaryjną wszelkiego rodzaju tuczarniom przemysłowym.

KOMUNIKAT

Prezydium Rady Naczelnej STRONNICTWA LUDOWEGO

Zawiadamiam, że posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego odbędzie się w dniach 25 i 26 maja br. o godz. 10 w sali konferencyjnej Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL w Warszawie przy ul. Bagatela 12.

Porządek dzienny posiedzenia został podany członkom Rady w pisemnym zaproszeniu.

Obecność członków Rady obowiązkowa.

Prezes Rady Naczelnej S. L
WŁADYSŁAW KOWALSKI
Marszałek Sejmu R. P.

Przed wyborami na Węgrzech

BUDAPESZT. PAP. — W stolicy Węgier, jak i w całym kraju, panuje podniosły nastrój. Dobiegają końca przygotowania do wyborów, które odbędą się w dniu 15 maja. Wybory odbędą się pod hasłami utrwalenia pokoju i zapewnienia zwycięstwa Frontu Ludowego. Rząd węgierski czyni wszystko, aby zapewnić każdemu obywatelowi możność głosowania, zgodnie z nakazem jego sumienia.

W wielu miejscowościach wiejskich uchwalone zostały rezolucje, które stwierdzają, że chłopi węgierscy będą głosowali na Front Ludowy.

Wiece i zebrania przedwyborcze świadczą dobitnie o tym, że naród węgierski jest stanowczo zdecydowany doprowadzić do końca walkę o utrwalenie swych zdobyczy i zapewnić zbudowanie socjalizmu w kraju.

Jak błyskawica

Często w życiu bywa, że niespodziewany wypadek — jak błyskawica — rozświetla rzeczy i sprawy, długo trzymane w ukryciu, tłumione, maskowane. Taką błyskawicą był ostatnio strajk robotników rolnych w maj. Nadziejowo w Wielkopolsce, przeprowadzony w dniach 9—12 maja bież. roku.

Robotnicy rolni, stali i sezonowi, mężczyźni, kobiety i młodzież, nie wyszli w pole, porzucili pracę w obejściach folwarcznych. Zbuntowali się, nie chcieli dalej harować za darmo czy napół darmo, nie chcieli, aby im nadal nie wypłacano zapracowanej należności, nie chcieli wreszcie mieszkać w chlewach i być przedmiotem nieustannych urągowisk i wyzwisk ze strony „rządców" czy „ekonomów".

I dopiero ten strajk — ten protest — ten krzyk — rozdarł zasłonę nad tym, co się rozgrywało w maj. Nadziejowo, stanowiącym własność Poznańskiej Kurii Biskupiej, i ukazał w całej niesamowitej grozie ordynarny wyzysk, uprawiany pod okiem i za aprobatą księży administratorów, traktujących ludzi zatrudnionych w majątku gorzej, niż zwierzęta.

Robotnicy rolni z księżego Nadziejowa wywalczyli sobie poprawę bytu. Dostali lepsze mieszkania, znośniejsze warunki pracy i płacy, uzyskali wreszcie gwarancję, że zapracowane należności będą im przez obszarniczą Poznańską Kurię Biskupią regularnie wypłacane. To im się słusznie należało.

Ale robotnicy rolni z biskupiego Nadziejowa swoim buntem przeciwko jawnemu wyzyskowi dokonali równocześnie czegoś o wiele większego, szerszego, niesłychanie ważnego społecznie. Oto czynem swoim zwrócili uwagę całego narodu na setki i tysiące innych Nadziejowów, przypomnieli o istnieniu licznych folwarków, eksploatowanych dotychczas przez księży świeckich i zakonnych, i pokazali, jakie w tych „kościelnych majątkach" panują stosunki.

Robotnicy rolni Nadziejowa, podejmując na swoim odcinku walkę z krzywdą i wyzyskiem, przypomnieli społeczeństwu, że dotychczas w Polsce majątki kościelne czyli księże, stanowią obszar 167.780 ha gruntu. Piękny to jest kawał ziemi, mógłby i powinien służyć za solidny warsztat pracy, przynoszący pożytek i bezpośrednio na tej ziemi pracującym i całemu społeczeństwu.

W samym tylko woj. Poznańskim księżej ziemi jest 44.190 ha. w woj. Rzeszowskim 36.600 ha, w woj. Pomorskim 27.225 ha. w woj. Krakowskim 23.005 ha.

„A duchowieństwo — pisali już w 1911 roku chłopi ludowcy spod Wielunia w liście do ówczesnego biskupa Zdzitowieckiego — nauczyło się zdzierać za pogrzeby..., za śluby..., za chrzty..., za zapowiedzi; nauczyło się prowadzić życie pańskie..., nauczyło się rozkoszy i drwi sobie ze wszystkiego, czego naucza. I tylko ciemnemu ludowi każą się modlić i nie ubiegać się za groszem, bo to — powiadają — wszystko marność nad marnościami."

Chłopi biorą ołówek do ręki i liczą: z obszarów obejmujących 167.780 ha możnaby utworzyć 33.556 gospodarstw średniorolnych po 10 mórg powierzchni każde: ponieważ zaś na chłopską rodzinę średnio przypada po 6 osób, zatem na trzymanej dotychczas i eksploatowanej przez księży ziemi znalezłby mogło pracę i utrzymanie przeszło 200.000 ludzi!

Dla przeszło 30 tysięcy rodzin chłopskich byłyby to uczciwe warsztaty pracy, a nie jak dotychczas, jak to widzimy na przykładzie Nadziejowa i wielu jemu podobnych, tereny wyzysku, ludzkiej krzywdy i nędzy.

MICHAŁ ULEWICZ

Ciężka sytuacja chłopów w Egipcie

LONDYN (PAP). Dziennik „Al-Mysri" poświęcił artykuł, omawiający ciężką sytuację chłopstwa egipskiego, stanowiącego przytłaczającą część ludności kraju. Następujące po sobie rządy — pisze autor — nie troszczą się o chłopa, który w milczeniu cierpi nędzę. Liczne projekty, które winny były okazać pomoc chłopom, pozostały niezrealizowane.

Nie bacząc na straszliwe skutki epidemii cholery przed 2 laty, rząd nie podjął żadnych środków, by w biednych chłopskich prowincjach zbudować wodociągi dla zaopatrywania ludności w wodę do picia. Chłop egipski mieszka w domach nie przystosowanych nawet dla zwierząt. Żywi się on chlebem złego gatunku i pije brudną wodę, pełną zarazków. Zimą nie jest w stanie zabezpieczyć się od zimna. Chłop egipski — konkluduje autor — pracuje w tak nieopisanie ciężkich warunkach, by napełnić złotem rządowe kieszenie bogaczy.

Prezydent R.P. przyjął Prezydium Zjazdu Połączeniowego RTPD i ChTPD

13 bm. Prezydent RP przyjął w Belwederze Prezydium Zjazdu Połączeniowego RTPD i ChTPD. Po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu Zjazdu i zapoznaniu się z uchwałami, ob. Prezydent zapewnił członków Prezydium, że władze państwowe otoczą opieką powstałe w wyniku połączenia Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Zacięte walki pod Szanghajem

Armia ludowa zbliża się do miasta

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że wojska ludowe dokonały wyłomu od strony północnej w zewnętrznym pierścieniu obronnym Szanghaju. Miasto Liuho w odległości 30 km na północny zachód od Szanghaju zostało zajęte. Oddziały ludowe posuwają się w kierunku południowo-wschodnim drogą wiodącą do Wu-Sung, gdzie rzeka Wang-Po, nad którą leży Szanghaj wpada do Jang-Tse-Kiangu.

Brytyjscy obserwatorzy wojskowi przypuszczają, że wojska ludowe będą dążyły do zajęcia Wu-Sungu, żeby odciąć Szanghaj od dostaw z morza.

Wojska ludowe, operujące w prowincji Fukien oblegają Kienyang. Dowództwo kuomintangowskie straciło kontakt z tą miejscowością.

PEKIN (PAP). Rozgłośnia Nowych Chin donosi, że na stronę armii ludowej przeszło 25 okrętów obrony nadbrzeżnej. Załoga 23 innych okrętów, m. in. 2 kontrtorpedowców, poddała się.

Kwatera główna wojsk kuomintangowskich w Szanghaju wezwała wszystkie organizacje rządowe do opuszczenia miasta w ciągu 2 tygodni.

Trzej gubernatorzy mocarstw zachodnich zatwierdzili „konstytucję“ uchwaloną w Bonn

BERLIN. PAP. — Trzej gubernatorzy mocarstw zachodnich w piśmie, skierowanym do tzw. rady parlamentarnej wyrazili zgodę na zatwierdzenie uchwalonej w Bonn konstytucji pod warunkiem przeprowadzenia w niej pewnych zmian. Gubernatorzy mocarstw zachodnich zalecają m. in. ograniczenie uprawnień rządu związkowego. Wysocy komisarze państw zachodnich mają na przyszłość czuwać nad tym, by nie doszło do zbytniej koncentracji władzy w rządzie związkowym.

W ostatnim paragrafie, gubernatorzy wojskowi stwierdzają, że rada parlamentarna po wykonaniu swoich zadań ma ulec rozwiązaniu. Wybrany przed kilkoma dniami przez radę parlamentarną „komitet wykonawczy“, który miał sprawować funkcje tymczasowego rządu zachodnio - niemieckiego, został w piśmie gubernatorów określony jako — niecelowy.

Przed konferencją w Paryżu

PARYŻ. PAP. — W dniu 13 maja przybył do Paryża jeden z członków delegacji amerykańskiej na konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw — dr Philip Jessup.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że w sobotę po południu odbędzie się pierwsze spotkanie delegatów Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przed konferencją ministrów spraw zagranicznych. Stany Zjednoczone reprezentuje dr Jessup, Wielką Brytanię — Kirkpatrick a Francję — Alexander Parodi.

Huebner zastąpi Clay'a w Niemczech Zachodnich

NOWY JORK. PAP. — Ministerstwo wojny USA podało do wiadomości, że po ustąpieniu Clay'a w dniu 15 maja, obowiązki szefa amerykańskiej administracji wojskowej i dowódcy amerykańskich sił zbrojnych w Niemczech będzie pełnił jego zastępca generał Huebner.

Zamach na wolność w U.S.A.

Trwający od 17 stycznia w Nowym Jorku proces czołowych działaczy amerykańskiej partii komunistycznej wynika z tendencji politycznych kierowniczych kół w Stanach Zjednoczonych. Rządcy Ameryki pragną osadzić za kratkami ludzi rozpowszechniających w masach wielkie idee komunizmu, ludzi, broniących z samozaparciem praw i interesów ludu amerykańskiego. Inscenizacja „sądu" nad. 12 kierownikami partii komunistycznej dowodzi, że władze w USA usiłują środkami policyjnymi zdusić postępowe idee i postępowy ruch, chcą pozbawić masy ludowe możności obrony swych praw.

Wall Street posiada do swej dyspozycji olbrzymi aparat propagandowy. A więc — prasę, kino, radio. Aparat ten ma za zadanie dzień po dniu wychwalać wyższość amerykańskiego „trybu życia".

Naród jednak zaczyna powoli odróżniać prawdę od kłamstwa. Pomimo ciągłych prześladowań, prądy postępowe nie tylko nie słabną, ale przeciwnie — przybierają na sile, co musi wywoływać zrozumiały niepokój w rządzących sferach USA.

I oto mobilizuje się kilkuset policjantów i szpicli, dobiera się najbardziej „pewnych" sędziów dla zorganizowania procesu przeciwko kierownikom partii komunistycznej. Oskarżenie wytoczono formalnie dwunastu osobom, w rzeczywistości jednak jest ono próbą zastraszenia postępowych kół całej Ameryki. Na taki sam terror i prześladowania narażeni są wszyscy obywatele amerykańscy, którzy potępiają imperialistyczną politykę zjednoczeń monopolistycznych i ich kreatur, wszyscy zwolennicy pokoju światowego.

W walce przeciwko narodowi amerykańskiemu reakcja stosuje metody zaczerpnięte z praktyki Hitlera i Himmlera: usuwanie z powierzchni życia politycznego działaczy postępowych, tajną agenturę, prowokatorów, fałszywych świadków. Tzw. „sprawdzanie lojalności" jest w swej istocie rozbudowanym systemem wyławiania i unieszkodliwiania postępowo nastrojonych elementów.

Miliony Amerykanów są bacznie obserwowane i śledzone; na podstawie raportów tajnych agentów sporządza się charakterystyki „podejrzanych" osób, dziesiątki tysięcy ludzi miesięcznie przesiewa przez swe sito tzw. Federalne Biuro Badań. Dzisiątki tysięcy ludzi traci pracę na tej tylko podstawie, że są podejrzani jako czytelnicy postępowej literatury lub za utrzymywanie stosunków z „wyklętymi" działaczami społecznymi. Coraz więcej osób zapełnia areszty i więzienia z motywów politycznych. Coraz częściej zdarzają się wypadki zgonów tych, którzy przeszli przesłuchanie w Komisji do badania działalności antyamerykańskiej lub w Federalnym Biurze Badań wskutek „udaru serca" czy „nieszczęśliwego wydarzenia".

W grudniu roku ubiegłego Komisja do badania działalności antyamerykańskiej ogłosiła spis, obejmujący 652 organizacje oraz 190 organów prasowych. Włączenie do takiego spisu jakiejkolweik organizacji społecznej staje się automatycznie dla władz administracyjnych sygnałem wszczęcia prześladowań jej członków, jako „podejrzanych elementów".

W prasie światowej niejednokrot nie odnajdowano analogie pomiędzy toczącym się procesem w USA i tymi inscenizacjami procesów sądowych, jakie organizowali hitlerowcy w okresie, gdy dorwali się do władzy. Nie ma w tym nic nowego: już wielokrotnie reakcjoniści w różnych krajach pod pretekstem „walki z komunizmem" usiłowali pozbawić ludy ich podstawowych demokratycznych praw i wolności. Próby sfer rządzących Ameryki zapobiegnięcia szerzenia się wielkich idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina świadczą o strachu tych sfer przed wzrostem sił postępowych. „Sąd" nad kierownikami partii komunistycznej nie jest niczym innym, jak otwartym wystąpieniem faszyzującej się reakcji przeciwko prawom narodu amerykańskiego.

J. G.

Zachodnie władze okupacyjne w Niemczech

nie zniosły dotychczas ograniczeń handlowych

BERLIN (PAP). „Taegliche Rundschau" w artykule p. t. „Zachodnie władze okupacyjne nie zniosły ograniczeń handlowych", opublikowanym w numerze z 13 bm., podaje, co następuje:

„Jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanych kół berlińskich, zachodnie władze okupacyjne nie poczyniły dotychczas żadnych kroków, aby znieść wprowadzone przez nie ograniczenia handlowe między zachodnimi strefami okupacyjnymi Niemiec a strefą radziecką, ani też między Berlinem zachodnim a strefą radziecką. Dotychczas z Niemiec Zachodnich nie przybyły do strefy radzieckiej żadne transporty towarów. Układy handlowe, których realizację po 1 marca 1948 r. zachodnie mocarstwa okupacyjne wstrzymały, nie zostały ponownie wprowadzone w życie.

Organa gospodarcze zachodnich mocarstw okupacyjnych, zamiast znieść ograniczenia handlowe zaproponowały podjęcie rokowań w sprawie rozwoju handlu międzystrefowego w chwili obecnej co faktycznie oznacza w przyszłości storpedowanie handlu międzystrefowego.

Okoliczność powyższa zwróciła szczególną uwagę kół gospodarczych radzieckiej strefy okupacyjnej, które podkreślają, że zniesienie ograniczeń posiada dotychczas charakter jednostronny. Dotychczas jedynie strona radziecka ograniczenia te uchyliła, wywiązując się z zobowiązań, wypływających z układu nowojorskiego, natómiast mocarstwa zachodnie pod różnymi, nie wytrzymującymi krytyki, pretekstami uchylają się od zniesienia ograniczeń, usiłując widocznie odroczyć na czas nieokreślony uregulowanie tej sprawy.

Mocarstwa zachodnie, podejmując te próby — pisze w zakończeniu „Taegliche Rundschau" — nie uwzględniają jednak tej okoliczności, iż układ nowojorski nie może być wykonywany jedynie przez stronę radziecką."

Drugi dzień obrad

Zjazdu połączeniowego ChTPD i RTPD

W drugim dniu obrad Zjazdu Połączeniowego RTPD i ChTPD omówiono i zatwierdzono deklarację ideową i statut nowego Towarzystwa oraz dokonano wyboru nowych władz naczelnych TPD.

Na wstępie drugiego dnia Zjazdu Połączeniowego RTPD i ChTPD dokonano wyboru trzech komisji: matki, wnioskowej i regulaminowej, po czym serdecznie witana przez zgromadzonych, zabrała głos posłanka Dorota Kłuszyńska, która omówiła deklarację ideową nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Na zakończenie posłanka Kłuszyńska odczytała wytyczne deklaracji ideowej nowopowstającego Towarzystwa.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — stwierdza deklaracja ideowa — jest masową organizacją społeczną, skupiającą w swych szeregach wszystkich, którzy pragną współdziałać z państwem ludowym w dziedzinie wychowania młodego pokolenia, w dziedzinie organizowania właściwej opieki nad dzieckiem, tak w mieście, jak i na wsi.

TPD będzie planować i rozwijać swą działalność w myśl wytycznych planu 6-letniego, w którym sprawy opieki nad dzieckiem, sprawy oświaty i kultury zajmują poczesne miejsce.

Wśród burzliwych oklasków przedłożona deklaracja została przez uczestników jednomyślnie przyjęta.

W czasie dalszych obrad delegacja b. RTPD woj. śląsko-dąbrowskiego dla podkreślenia swojej radości z powodu połączenia się dwóch Towarzystw, wręczyła przewodniczącemu, wśród entuzjastycznych oklasków, popiersie dziecka wykonane w węglu. Ponadto na ręce przewodniczącego, ob. Kuroczko, wpłynęły depesze z życzeniami owocnych obrad od min. min.: Dybowskiego, Dietricha, Radkiewicza, Spychalskiego oraz od nauczycieli i dzieci szkoły RTPD w Łodzi.

Z kolei sekretarz generalny b. ChTPD, poseł Kisiel, przedłożył Zjazdowi projekt nowego statutu, który został przez uczestników jednomyślnie przyjęty.

Plan pracy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na rok 1949/50 zreferował ob. Ozga.

W końcu referatu ob. Ozga omówił zadania organizacyjne nowopowstałego Towarzystwa oraz jego budżet. TPD będzie do końca br. prowadzić pracę nad całkowitym zespoleniem organizacyjnym wszystkich placówek RTPD i ChTPD. Powołani zostaną, zgodnie ze statutem, tzw. instruktorzy społeczni, którzy po przeszkoleniu na 5-ciomiesięcznych kursach, będą spełniali rolę mężów zaufania Towarzystwa. Założenia ideowe Towarzystwa znajdują swój wyraz w preliminarzu budżetowym.

Projekt preliminarza budżetowego TPD na rok 1950 przewiduje na szkolenie pracowników 93.330 tys. zł. na pomoce naukowe 183.240 tys. zł. na dożywianie dzieci 918.520 tys. zl. na wczasy dzieci i młodzieży 263.260 tys. zł, na stypendia 35 mil. zł.

Opierając się na szerokich masach ludowych, nowopowstałe Towarzystwo spełni pokładane w nim nadzieje przez robotników i chłopów przez państwo ludowe.

Nad wygłoszonymi referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której brało udział ok. 15 delegatów z poszczególnych województw.

Na zakończenie obrad Zjazd dokonał wyboru naczelnych władz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Opinia postępowych działaczy Ameryki

ostro potępia pakt atlantycki

WASZYNGTON (PAP). Senacka komisja spraw zagranicznych w dalszym ciągu przesłuchiwała przedstawicieli różnych postępowych organizacji społecznych i religijnych, zaznajamiając się z ich opinią o pakcie atlantyckim. Wszyscy mówcy ostro potępiali pakt atlantycki jako agresywny sojusz wojskowy, wymierzony przeciwko pokojowi. Domagali się oni, aby Stany Zjednoczone prowadziły politykę pokojowej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

W ciągu całego posiedzenia przewodniczący komisji Connally, który stracił całkowicie panowanie nad sobą, przerywał mówcom, występującym przeciwko paktowi.

Przemawiając w imieniu Narodowej Rady Pracowników Sztuki, Nauki i Wolnych Zawodów, prof. Warn podkreślił, że pakt atlantycki, podobnie jak doktryna Trumana i plan Marshalla, jest częścią składową amerykańskiej polityki zagranicznej, podważającej Organizację Narodów Zjednoczonych i związanej z przygotowaniami do wojny.

Pastor kościoła prezbiteriańskiego Forbes w krótkim oświadczeniu ostrzegł Senat przed ratyfikowaniem paktu atlantyckiego.

Przeciwko ratyfikowaniu paktu atlantyckiego wypowiedzieli się również przedstawiciele szeregu innych organizacji.

„Mickiewicz z nami"

Uroczysta premiera w Teatrze Polskim

Dla uczczenia 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, Państwowy Teatr Polski wystąpił ze wspaniałym widowiskiem pt. „Mickiewicz z nami".

Na uroczystej premierze w dn. 12 bm. byli obecni m. in. członkowie Rady Państwa, wicemarszałek Sejmu Baroikowski, Józef Niećko, członkowie Rządu z wicepremierem Korzyckim i Marszałkiem Polski Żymierskim na czele, prezydent m. st. Warszawy Tołwiński, przedstawiciele partii politycznych oraz świata kulturalnego stolicy.

Na całość widowiska, które inscenizował i reżyserował J. Kreczmar składają się inscenizowane recytacje poszczególnych utworów Mickiewicza, pomysłowo inscenizowane oraz pięknie skomponowane pod względem malarskim i muzycznym.

W wykonaniu programu wzięli udział: A. Zelwerowicz, J. Romanówna, J. Karpińska, Z. Małynicz, S. Mortyka, M. Milecki, W. Hańcza, G. Buszyński i inni artyści PTP oraz zespół słuchaczy PWSA.

Ilustrację muzyczną Z. Turskiego wykonali na 4 fortepianach prof. J. Lefeld, T. Wojtaszewski, K. Mochtak i R. Łęcki.

Efekty dekoracyjne projektował art. malarz M. Nalewajski.

Widowisko „Mickiewicz z nami", będące wyrazem hołdu pierwszej sceny polskiej dla geniusza Poety, winno być udostępnione dla najszerszych mas publiczności, a w szczególności dla młodzieży szkolnej.

I w Anglii...

LONDYN (PAP). Po debacie w Izbie Gmin nad paktem atlantyckim odbyło się głosowanie. Na 640 członków Izby, 333 głosowało za ratyfikacją paktu, 6 przeciwko (2 komunistów oraz kilku niezależnych i labourzystów), 10 posłów partii pracy wstrzymało się od głosowania. Zwraca uwagę znaczna absencja posłów partii pracy mimo wielokrotnych ostrzeżeń ze strony władz partyjnych. Conajmniej 100 labourzystów nie przybyło na debatę do parlamentu, pragnąc prawdopodobnie uniknąć konieczności otwartego wypowiedzenia się w sprawie paktu.

Sprawa powiększenia granic Warszawy

tematem obrad prezydium SRN

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej na ostatnim posiedzeniu omawiało sprawę **rozszerzenia granic m. st. Warszawy, przez przyłączenie gmin lub części gmin: Blizne, Bródno, Falenty, Marki, południowej części gminy Jabłonna, południowej części gminy Młociny, części gmin Rembertów, Okęcie, Skorosze, Wawer, Włochy, Radość i Wilanów.** Jednocześnie omówiono projekt włączenia do powiatu warszawskiego części powiatów **radzymińskiego, pułtuskiego, sochaczewskiego i grójeckiego.**

Na posiedzeniu Prezydium zatwierdziło utworzenie na Targówku Ośrodka Zdrowia przy ul. Tykocińskiej 23. W Ośrodku Zdrowia będzie **poradnia ogólna dla dorosłych i dzieci oraz poradnia szkolna.** Wyposażenie i utrzymanie nowego Ośrodka Zdrowia będzie pokryte z kredytów uzyskanych w ramach akcji oszczędnościowej.

Wicepremier Minc

rozpoczął urlop

Z dniem 3 maja 1949 r. wiceprezes Rady Ministrów, Hilary Minc rozpoczął urlop wypoczynkowy, powierzając zastępstwo na czas urlopu w kierowaniu pracami Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — ministrowi skarbu Konstantemu Dąbrowskiemu, a Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — ministrowi Eugeniuszowi Szyrowi.

Pokaz filmu „Ostatni etap"

w stolicy Brazylii

9 bm. w Rio de Janeiro w sali Związku Dziennikarzy Brazylijskich Poselstwo RP urządziło pokaz filmu „Ostatni Etap". Na pokazie obecnych było 600 osób, m. in.: członkowie korpusu dyplomatycznego, dyrektor ośrodka ONZ prof. Shaw, przedstawiciele sfer urzędowych, posłowie, senatorowie, prokurator generalny Republiki, liczni reprezentanci sfer naukowych, inteligencji postępowej i prasy.

Pokaz poprzedził przemówieniem poseł Rzeczypospolitej ob. Wrzosek, który zobrazował ogrom strat poniesionych przez Polskę w walce z faszyzmem i napiętnował elementy odpowiedzialne za tolerowanie faszyzmu w okresie międzywojennym. Kończąc, poseł R. P. pokreślił niezłomną wolę narodu polskiego utrwalenia pokoju.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● W kołach dziennikarskich stwierdza się, że rząd włoski postanowił udzielić Hiszpanii frankistowskiej kredytu na sumę 14 miliardów lirów.

● W Ankarze podpisany został w czwartek układ handlowy między Węgrami a Turcją.

● Dziennik „Der Abend" donosi, że z dniem 1 czerwca główna kwatera wojsk amerykańskich w Austrii zostanie przeniesiona z Wiednia do Salzburga w strefie amerykańskiej.

● W brukselskiej siedzibie Frontu Niepodległości, największej organizacji belgijskiego ruchu oporu, „nieznani sprawcy" podłożyli bombę, której wybuch spowodował poważne zniszczenia i straty materialne. Stwierdza się, że sprawcami zamachu byli członkowie neofaszystowskich organizacji, które ostatnio rozwinęły w Belgii żywą działalność

Człowiek przeobraża przyrodę (I)

J. W. Miczurin — wielki uczony



Nie możemy czekać na dobrodziejstwa przyrody, musimy je sobie sami stwarzać. J. W. Miczurin

Życie Iwana Miczurina w okresie jego pierwszych prac doświadczalnych było bardzo ciężkie. Zatrudniony jako monter na stacji kolejowej w zapadłym osiedlu rosyjskim — Kozłowie, dzierżawił maleńki skrawek ziemi, na którym założył szkółkę drzew i krzewów owocowych. Wszystkie zarobione pieniądze wydawał wtedy na kupno drogich odmian jabłoni i grusz, a żywił się chlebem i cebulą, a niekiedy rzadką, ziemniaczaną zupą, popijając kwas.

TAK pracując, zgromadził w ciągu 11 lat **ponad 600 odmian drzew, krzewów i roślin owocowych.**

Dopiero w 1888 roku mógł pozwolić sobie na nabycie większego kawałka pola, lecz na przewiezienie sadzonek nie starczyło mu już pieniędzy. Musiał więc przenosić je na plecach z odległego o 7 km. starego ogródka.

Śmieli się z niego ówcześni mieszkańcy Kozłowa, mówiąc — „Widzicie go, odmieńca! Kawałka chleba w domu nie ma, a rajskie jabłka chce sadzić w Kozłowie".

Urzędnicy carscy usiłowali przeszkodzić mu w tych „bluźnierczych wyczynach", — jak je złośliwie określali. On zaś nie zrażał się tym, nazywając siebie „skromnym uczestnikiem doświadczalnego sadownictwa carskiej Rosji".

Aż przyszedł październik 1918 roku. Władze sowieckie na łeżycie **oceniły pracę wielkiego eksperymentatora** i zaopiekowały się jego szkółką. Teraz dopiero Miczurin mógł naprawdę zająć się pracą doświadczalną, a w jego ślady poszły **tysiące innych**, zwanych od jego nazwiska **Miczurinowcami**. Między innymi akademik T. D. Łysenko, wierny kontynuator jego idei.

TUŻ za miastem powstały wielkie plantacje naukowo - doświadczalnego Instytutu im. J. W. Miczurina, na których kontynuowano i rozwijano dalej teorie wielkiego przeobraziciela przyrody. Jego uczniowie wyhodowali ponad 300 nowych wysoko gatunkowych odmian owoców. A. N. Benjaminow, stosując miczurinowską metodę hebrydyzacji wyprowadził nowy **gatunek moreli**, doskonale znoszących surowe zimy centralnych obwodów ZSRR. S. J. Izajew — wyhodował **nową odmianę jabłoni**, dającej dużo owoców o wspaniałym smaku.

Miczuriński Instytut utrzymuje ścisłą łączność ze stacjami doświadczalnymi we wszystkich krajach ZSRR. i wspólnie z nimi pracuje nad doborem gatunków, badaniem ich warunków życia i nad wytworzeniem nowych odmian. W ciągu 14 lat (od 1934 — 1948) wyhodowano w ten sposób i rozprowadzono po wszystkich republikach ZSRR. ponad **4 miliony** sadzonek owocowych **3.800 tysięcy** krzewów i jagód, oraz **5 milionów** kłączy, z których prawie połowę stanowiły sadzonki winnej latorośli.

W statnich latach wyhodowano w Istytucie nowe hebrydy, pochodzące ze skrzyżowania czarnej porzeczki z agrestem, nowe odmiany jeżyn, moreli, śliw, wiśni, malin, orzechów winnej latorośli, dyń, pomidorów i innych. Specjalna Komisja Państwowa uznała za nadające się do rozmnożenia **38 nowych odmian**, otrzymanych drogą selekcji jeszcze przez samego Miczurina. Odmiany te odznaczają się wielką plennością, wytrzymałością na mróz i wyborowym smakiem owoców. Między nimi są jabłonie: „Rekord Miczurina", „Zimowe Złoto", „Złota Jesień" „Tichonowska", i inne.

Przed Miczurinem nie znano wcale owoców drzewa, powstałego ze skrzyżowania porzeczki z wiśnią. Teraz rosną one w Kozłowie, razem z lubiącymi ciepły klimat brzoskwiniami i morwami.

MAŁE dawniej miasteczko — Kozłów jest dzisiaj dużym miastem i nazywa się Miczurińskiem od imienia wielkiego sowieckiego przyrodnika. Dookoła miasta znajdują się olbrzymie szkółki doświadczalne, ogrody i sady. Jeden tylko sowchoz im. J. W. Miczurina ma wielki ogród, zajmujący **ponad 1000 ha.** Na niewysokim wzgórzu okolonym leszczyną rośnie winna latorośl. Zwieszają się z niej olbrzymie grona jagód. Sprawę hodowli winnej latorośli rozwiązano już na bardziej wysuniętych na północ terenach ZSRR. Winnice powstają teraz nie tylko w Miczuryńsku, ale i podmoskiewskich kołchozach, w okolicy Kujbyszewa, w środkowych i wschodnich okręgach ZSRR.

W centrum miasta znajduje się instytut, w którym kształcą się młodzi Miczurinowcy. Założono go jeszcze w 1931 roku z inicjatywy samego Miczurina. Wykładowcami w nim są byli współpracownicy wielkiego uczonego: laureat stalinowskiej nagrody **P. N. Jakolew** i dr nauk rolniczych **E. F. Czernienko.** Studenci mają na miejscu możność praktycznego poznania pracy w sadzie i ogrodzie. W ciągu 17 lat istnienia wyszło stamtąd tysiące wykwalifikowanych Miczurinowców. Pracują oni teraz we wszystkich republikach Związku Radzieckiego, stosując i ulepszając dotychczasowe osiągnięcia Szkoły Miczurinowskiej.

W mieście są dwa muzea. W jednym z nich można obejrzyć pamiątki z życia i działalności wielkiego człowieka, a w drugim owoce pracy jego i jego następców.

MAŁY Kozłow, rozrósł się w wielki Miczurińsk, ośrodek przodującej, biologicznej teorii. Przyjeżdża tam codziennie wielu ludzi ze wszystkich stron ZSRR. Można wśród nich spotkać studentów z Syberii, fotoreporterów z Moskwy i Leningradu, ogrodników — praktyków z Kazachstanu, a także z Białorusi i Ukrainy. Do Rewolucji Październikowej były tam tylko 4 szkoły powszechne. Obecnie jest już ponad 20 szkół średnich i 2 uniwersytety, teatr, dziesiątki bibliotek, klubów i kin. Na miejscu dawnych skromnych warsztatów kolejowych wyrosły wielkie Zakłady Budowy Parowozów, a obok nich wiele innych fabryk.

Znajduje się tam również Centralne Laboratorium Genetyczne, olbrzymia szkółka miczurinowska, instytut Naukowo-Doświadczalny Hodowli Owoców, Instytut Owocowo — warzywny oraz z technikum.

Nieznany nikomu za carskich czasów Miczurin stał się po Rewolucji Październikowej wielkim uczonym, zmieniającym oblicze przyrody, zaś miejsce jego pobytu, mały — Kozłow przeobraził się w ruchliwe przemysłowe miasto — Miczurińsk. **(af).**

S. G. G. W. z Warszawy rozpoczęło

upowszechnianie wiedzy rolniczej wśród chłopów

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie podjęła już szereg konkretnych prac, zmierzających do upowszechnienia zdobyczy nauki rolniczej wśród rolników. Prace te są odpowiedzią na apel ministra rolnictwa Jana Dąb-Kocioła do naukowców.

SGGW prowadzi już szereg kursów dokształcających dla mechaników, techników melioracyjnych, instruktorów sadownictwa i księgowych, zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i spółdzielniach gminnych.

Pracownicy naukowi SGGW w Warszawie biorą czynny udział w wygłaszaniu aktualnych, popularnonaukowych odczytów z dziedziny hodowli i agrobiologii na konferencjach organizowanych na wsiach przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Do akcji upowszechniania wiedzy rolniczej wśród chłopów, SGGW szkoli specjalnie 7 młodych asystentów, których zadaniem będzie uprzystępnienie rolnikom nowoczesnych sposobów uprawy roślin i hodowli zwierząt.

Kurs torfiarski w Chlebowie koło Obornik

(R) W Chlebowie koło Obornik, odbywa się obecnie kurs nadzorców torfiarskich, zorganizowany przez Centr. Rol. ZSCh. Uczestniczy w nim 35 osób z całej Polski. Wykładowcami są: inż. Filipowicz z Warszawy, kierownik pedagogiczny — Leśniak z Centrali Rolniczej ZSCh w Poznaniu, dziekan Uniwersytetu Warszawskiego — prof. Turczynowicz i inni.

Przez 8 godzin dziennie słuchają kursiści wykładów teoretycznych i odbywają ćwiczenia praktyczne, w czasie których montują maszyny, zajmują się badaniem terenów, zapoznają się z całokształtem produkcji torfiarskiej i z możliwościami eksporu. Kurs odbywa się na koszt Państwa. Poza zajęciami obowiązkowymi kursiści zorganizowali świetlicę, a także uprawiają sport. Nawiązali także stosunki towarzyskie z kierownictwem szkoły w pobliskiej wiosce — Lipie i z tamtejszymi chłopami.

Józef Morton (22)

DROGA OTWARTA

Wszystkie korzyści z prawa władarzowania gminą i jej majątkiem miał zagarniać kto inny, a mianowicie: wójt Izydor, ten sam, który do wojny był kołowrotkiem w rękach szefa p. Ziarno. Przedtem można było z niego lepić durnia, każdy podsunięty mu papier podpisywał z miejsca, czytając go tylko dla formy. Takim durniem pozostałby na pewno do końca, gdyby nie raptowna śmierć jego żony i niespodziewany powtórny jego ożenek. Z dniem, kiedy wprowadziła się do niego Genia, p. Ziarno mógł sobie otwarcie powiedzieć!

— Na wojnie nie wygram nic. Przepadło!

I poza drobnymi ochłapami nie wygrał nic. Wójt, nakręcany odpowiednio przez Genię, nareszcie zaczął rządzić gminą, ujmując wszystkich i wszystko mocno w garść.

Zawiedzione nadzieje były największą tragedią p. Ziarno, lecz nie załamały go zupełnie na duchu. Z zaciśniętymi zębami chwytał z uśmiechem ochłapy, rzucane mu skąpo przez wójta i patrzył, dobrze patrzył, wszędzie zajrzał, wszystkiego się dotknął, na każdy szczegół miał oko. Notatnik jego powoli wypełniał się zapiskami, potem miejsce jednego, całkowicie zapisanego, zajął drugi, trzeci, aż skończyła się zabawa, dalej nie było co zapisywać i wszystkie trzy notesy tak staranie zostały ukryte, że sam diabeł by ich nie odnalazł.

— Zapłacę ja ci za wszystko, dobrze kiedyś zapłacę. Okradałeś gminę, ludzi, żarłeś i chlałeś z Niemcami, robiłeś z narodem, coś sam chciał, a co ja miałem z tego? Resztki, co już ci przez gardło nie chciały przejść? Wystawiłeś sobie budynki nowe, swoją Genię ubierałeś w jedwabie, a nie pomyślałeś nigdy ani razu, że moja żona, dzieci i ja chodzimy w kontyngentowych butach, że zdzieramy przedwojenne ubranie... Ty draniu!

Ledwo więc przewaliła się ofensywa, p. Ziarno sięgnął po notesy. Dobrze wie, komu je trzeba teraz zanieść. Michałowi? Nie, on mało znaczy. O wiele ważniejszy od niego jest Marcel. Nie pokazał mu ich w sierpniu zeszłego roku, ale bo to nie był jeszcze czas po temu. Na to p. Ziarno miał dobrego nosa. Dzisiaj jest co innego. Mamy wolność. Po Niemcach ani śladu, za wojskiem sowieckim idą rządy polskie. Gadają, że mają być dobre, dla biednych ludzi łaskawe. Czy można się jeszcze wahać? Czekać? Krzywdził go los przed wojną, nie dojrzał go i w czasie wojny, za to wolność, dzisiejsza wolność obdarzy go wszystkim, jeżeli tylko wyciągnie do niej ręce jeszcze dzisiaj, natychmiast. I dochodami odpowiednimi, i awansem służbowym, nade wszystko jednak przeniesieniem go do miasta. Wystarczy mu tego czapkowania chłopom i dreptania po błocie. W mieście nie ma chłopów, nie ma i błota. Jest kino, teatr, elektryczność, w największe pluchy jesienne człowiek wyjdzie w suchym trzewiku i w suchym wróci do domu, bo wszędzie trotuary... Przy tym trzeba wziąć pod uwagę jeszcze jedno: p. Ziarno posiada dzieci: trzy dziewczyny i jednego chłopaka. Dziewczyny, jak dziewczyny, poza Robowice nie wytkną nosa, bo są jeszcze smarkate, z chłopakiem za to jest sprawa inna. We wrześniu w 1939 roku miał już iść do pierwszej licealnej w Psitowie, wybuch wojny temu przeszkodził i od tego czasu chłopak nic nie robi. Do książki się nie garnie, bo po co mu książka? Do żadnej roboty też się nie chce wziąć, zresztą jaką robotę może wykonywać tutaj, na wsi? Po całych więc dniach wałkoni się, zbija bąki i udaje dorosłego kawalera. Takie miasto, gdyby się do niego dostał, mogłoby jeszcze wszystko naprawić i pomału skierować go na dobrą drogę. Nie od dzisiaj p. Ziarno hołubił w sobie takie myśli, mimo iż chłopak, ilekroć rozmawia się w domu na temat jego przyszłości, zawsze się śmieje niefrasobliwie i nieodmiennie powiada, żeby się nie martwić jego przyszłością.

— Nie bójcie się o mnie — powiada — w polskim wojsku będę oficerem. To już pewne.

I zaraz potem odyma wargi dziwnym śmiechem i patrzy zarozumiale po wszystkich.

— On, oficerem? — dziwił się w duchu p. Ziarno. — Jakim sposobem? Ot, gada się smarkaczowi, żeby gadać, żeby się do niczego nie brać. Pobyt w mieście zmieniłby wszystko. Jeżeliby mu się nie dało ukończyć szkoły, to wystarałbym mu się o jaki urząd i z głodu by nie pomarł. Z czasem mógłby się nawet czegoś wyższego doczekać.

Ale najpierw miasto! Miasto! Wybawienie dla wszystkich, bo i dziewczyny jego w takim mieście łatwiej byłoby mu powydawać za mąż, choćby nawet nie pokończyły żadnych szkół.

— Czy Marcel może mi takie miasto zapewnić? Marcel, stary działacz polityczny, parokrotny więzień za politykę; i nie byłby w stanie wystarać mi się dzisiaj o przeniesienie do miasta? Na wyższe lepsze stanowisko?

Ożywiony najpiękniejszymi planami na przyszłość zagadał naraz do siebie:

— Jak to dobrze, że przed wojną nie byłem Marcelowi wrogiem. Przeciwnie, nieraz rękę mu podałem, a i papierosa czasami podrzuciłem mu do kozy... Nie zapomniał chyba tego. Nie, skądżeby... Jeżeli nie jest jeszcze starostą, to jutro na pewno nim zostanie. Gdy mu zawczasu okażę szacunek i gotowość do pracy w Nowej Polsce, przypomnę mu i o mojej przedwojennej przyjaźni.. ależ tak! Cudownie!

I powiedział do siebie, dumnie wypinając pierś:

— Panie Ziarno, ciesz się pan, twój los nareszcie uśmiecha się do ciebie. Kariera przed tobą stoi otworem.

(c. d. n.)

III Statutowy Walny Zjazd
Stronnictwa Ludowego w Turku

Walny Zjazd Powiatowy SL w Turku, odbyty 8 b.m., na długo pozostanie w pamięci ludowców. Doskonale przygotowany stał się entuzjastyczną manifestacją tężyzny chłopskiej w powiecie Turek. 250 delegatów i licznie zebrani członkowie naszego Stronnictwa oraz przedstawiciele bratnich partii, władz państwowych i administracyjnych, ze starostą Kruszczyńskim na czele, wzięło udział w obradach zjazdowych.

Zarząd Wojewódzki SL reprezentował poseł St. Karpała, który w referacie politycznym, omówił: znaczenie zwycięstwa odniesionego nad Niemcami, dążenie do umocnienia socjalizmu w Polsce, konsekwentną i stanowczą walkę o pokój światowy, jak najściślejszy sojusz robotniczo - chłopski, gwarantujący rozwój gospodarczy i postęp Polski Ludowej.

Po sprawozdaniu prezesa I. Janiaka z działalności Zarządu Powiatowego i przedstawieniu szeroko zakrojonego planu prac na rok następny, ustępujący Zarząd otrzymał jednogłośnie absolutorium.

Do nowego Zarz. wchodzą: Ignacy Janik (ponownie) — prezes, Anna Miklaszewska i Józef Staszak — wice prezesi, Mieczysław Jaworski — sekretarz i Szczepan Łojewski — skarbnik.

Wśród dalszych 14 członków Zarządu, znalazły się jeszcze trzy kobiety: Walentyna Łukomska, Janina Koszala i Gertruda Walczakowa.

Po uchwaleniu rezolucji, wysłaniu depesz do wicepremiera Korzyckiego, Marszałka Kowalskiego, Prezesa Baranowskiego i min. Dąb-Kocioła i odśpiewaniu hymnu — „Gdy naród do boju", zjazd zakończono.

Po raz pierwszy w powiecie tureckim, SL zmobilizowało na swój zjazd samochody, którymi zwożono i odwożono z najdalszych miejscowości delegatów i członków. Nowość ta bardzo się podobała wszystkim członkom.

J. Sz.

Zobowiązania kongresowe
pracowników PZZ w Szamotułach

(sz) W związku z Kongresem Zw. Zawodowych mającym odbyć się w dniach 1.6 — 5.7 br. w Warszawie, pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych — Młyny w Szamotułach, zrzeszeni w związku zawodowym Prac. Przem. Spożywczego, urządzili ogródek Jordanowski dla dzieci pracowników młynów, a 7 bm. wyjechali w kilkunastu do miejscowości Gorczewice, gdzie naprawili pługi, grabie, siewniki, sieczkarkę oraz młocarnię.

Spełnili oni w ten sposób swój czyn Kongresowy ku wielkiemu zadowoleniu całej gromady Gorczewice.

Ekipa PZZ wzywa wszystkich związkowców do podjęcia podobnych prac w innych gromadach.

Silna więź łączy chłopów
— członkow SL

(sz) Podczas ostatniej burzy, która przeszła nad Turkiem, piorun zabił biednego chłopa Stanisława Krysiaka — członka SL. Rodzina nie miała za co kupić trumny. Z pomocą pospieszył jej Zarząd Gminny, gm. Kowale Pańskie. Nie tylko kupiono trumnę i urządzono pogrzeb, ale także zaopiekowano się rodziną i gospodarstwem zabitego.

Czyn Zarządu Gminnego SL świadczy dobitnie, że Stronnictwo Ludowe jako organizacja polityczna, wiążąca ideologicznie masy chłopskie, jest jednocześnie braterską organizacją, spieszącą swym członkom z pomocą w każdej pilnej potrzebie.

Członkowie Związków Zawodowych
naprawiają maszyny rolnicze

(sz) Załoga Państwowej Przetwórni Ziemniaczanej w Bronisławiu zobowiązała się w ramach prac kongresowych Związków Zawodowych, naprawić maszyny rolnicze w gromadzie Bronisław. Prócz tego nawiązali oni kontakt z ośrodkiem maszynowym w Strzelnie.

Pracownicy Państwowej Przetwórni Ziemniaczanej w Niewolnie (pow. Mogilno) postanowili wykonać zobowiązania kongresowe w ten sposób, że wysyłają ekipy do gromady Rudki, celem naprawy maszyn rolniczych.

Rozpoczyna się
kontraktowanie ziół leczniczych

(JD) Spółdzielnie wiejskie „Samopomoc Chłopska" przystąpiły do kontraktacji uprawy ziół leczniczych. Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni rozpoczęły już kontraktacje i rozprowadzają nasiona wzgl. sadzonki ziół. Kontraktujący może także otrzymać zaliczkę na uprawę.

PZGS gwarantują stałą i fachową opiekę przy pomocy wyszkolonych instruktorów zielarskich nad poletkami uprawnymi. Hodowla ziół leczniczych jest bardzo korzystna i jeżeli który z naszych czytelników ma możność, winien bezwzględnie zawrzeć na nią kontrakt.

Dewizy ukryte w pierzu

(k) Produkcja pierza w Wielkopolsce zwiększa się z każdym rokiem. Pozwala to nie tylko na zaopatrzenie potrzeb krajowych, ale na wywóz. Polskie gęsi i kaczki dostarczają ciepłej pościeli przystojnym amerykankom i angielkom.

W pierwszym kwartale br. zakupiono 98.312 kg pierza, w tym sektor spółdzielczy ponad 40 tys. kg z 98 tys. kg. pierza można zrobić 25 tys. pierzyn.

W takim samym okresie ubr. zakupiono o 69.737 kg. pierza mniej.

Zjazd delegatów
Izb aptekarskich

W Poznaniu odbyło się posiedzenie Naczelnej Izby Aptekarskiej z udziałem delegatów Izb Okręgowych oraz inspektorów farmaceutycznych urzędów wojewódzkich. Na posiedzeniu był obecny również przedstawiciel czechosłowackiego przemysłu farmaceutycznego, mgr. Simon.

Otwierając posiedzenie przewodniczący Naczelnej Izby Aptekarskiej mgr. Wierzbicki powiedział m. in.: —„Rozumiemy konieczność zreorganizowania struktury naszego zawodu w duchu zasad służby społecznej. Włożymy wiele wysiłku, aby podnieść zdrowotność szerokich mas".

W toku obrad zebrani omówili zasady nowej siatki płac w aptekach prywatnych, która wchodzi w życie z dniem 1 czerwca br. Zadaniem jej jest ujednolicenie systemu płac we wszystkich aptekach kraju. Przedyskutowano także regulamin Naczelnej Izby Aptekarskiej oraz sprawę kursów dla kandydatów na pomocników aptekarskich.

Po obradach uczestnicy Zjazdu zwiedzili zakłady hodowli roślin oraz wzorowe apteki i fabryki środków farmaceutycznych w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nad Wartą

(Ko) Przed kilku miesiącami, zlikwidowano w Chodzieży szajkę złodziei, „specjalistów" na rowery, który w tej chwili odsiaduje karę w więzieniu. Obecnie pojawiła się tam druga szajka. Najmłodszy złodziej został już przytrzymany. Jest nim 8 - letni Jerzy Rybak, który ma za swój wyczyn „zapewnione" miejsce w domu poprawczym.

**

(k) Na ogólną ilość — 650.101 świń w województwie poznańskim — zaszczepiono już przeciw różycy 467.709 sztuk. Do szczepień ochronnych przeciwróżycowych zgłoszono tylko 461.409 sztuk.

**

(Ko) Wyznaczony na powiat chodzieski kontyngent — 4.400 sztuk świń, do zakontraktowania w ramach akcji „H", został już przekroczony. Do 30 kwietnia zakontraktowano 5.079 sztuk. Zaliczek wypłacono 3.330.000 zł. Pierwsze miejsce zajęła gmina Margonin. Kontraktacja jeszcze trwa.

**

(sz) 5 bm. Zarząd Gminny SL w Świnicy (pow. Turek), zorganizował w gminie „Dzień Książki". W ramach obchodu „Dnia" wygłoszono odczyt o znaczeniu oświaty. Zespół amatorski SL wystawił sztukę sceniczną o tematyce ludowej. Na zakończenie odbyła się zabawa ludowa, na której brał zespół muzyczny Koła Gromadzkiego SL z Kossewia. Dochód przeznaczono na zakup biblioteki gminnej.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto PKO nr. **nr I-8666**

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-76840